



# Wśród Nas

Rok XXIX 2020, nr 36

20.09. 2020 r.

**Tygodnik parafii  
pw. Przemienienia Pańskiego  
w Polanie**



**Misje parafialne 1907—str. 2**

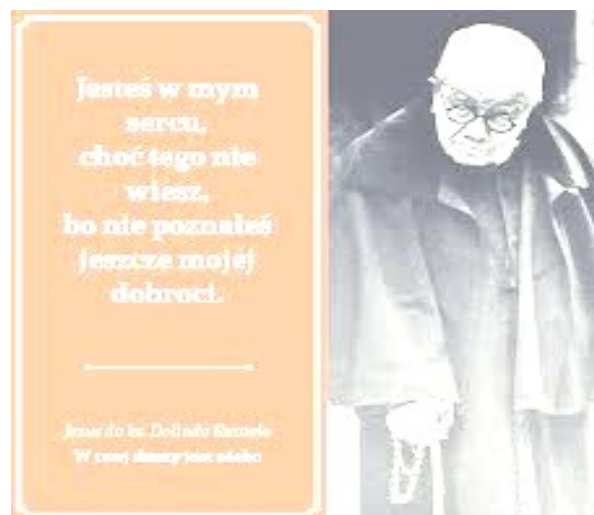
**Ostatnie pożegnanie zmarłej Bożeny Wiercińskiej—str. 3**

*Szczególną okazją do budowania królestwa Niebieskiego jest niedzielna Eucharystia, podczas której „chrześcijańska wspólnota woła do Jezusa:”Maranatha, , o Panie”*

## Nieskończona dobroć

W oczach Boga każdy ma szansę. Dla Niego nigdy nie jest za późno. Dla Niego nie ma przegranych ani przymusów z pierwszej ławki. Dla Boga wszyscy jesteśmy dziećmi zaproszonymi do współpracy w trosce o winnicę królestwa Bożego. Bóg jest nieskończenie dobry. Jego dobroć to pragnienie, aby „zapłacić temu ostatniemu tyle samo”, bo każdy jest godny miłości, bez względu na to, ile z siebie potrafi dać, czy dużo, czy mało. Logika Bożej dobroci przekracza całkowicie schematy ludzkiej sprawiedliwości. Może szokować i budzić niezrozumienie czy sprzeciw. Jednak w swoich wyborach Pan jako nasz Przyjaciel, pozostając wierny swoim obietnicom, w niczym nas nie krzywdzi.

Panie, otwórz moje serce na przyjęcie Twojej dobroci, nawet jeśli jej nie rozumiem czy wręcz mnie oburza.



**Sprawozdanie z misji za rok 1907. (ciąg dalszy)**

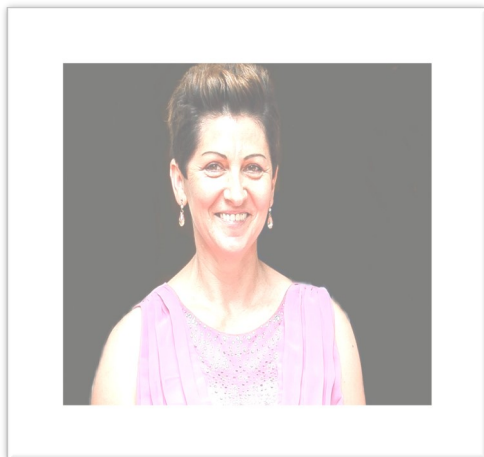
Parafia Polana ma 1.686 dusz rozsianych po 31 wsiach. Jest wprawdzie księży w tej parafii dwu: Ks. proboszcz Daszyk, który rezyduje tu w miejscu, w Polanie i ks. Michał Huciński, rezydujący w miasteczku Lutowiska, aby do drugiej połowy parafii mieć bliżej. Buduje on tu kościół. Ruskich księży na tym samym obszarze jest natomiast, jeżeli się nie mylę, 13 czy 14, z 23 cerkwiemi. W takimże stosunku pozostaje ilość parafian łańskich do ruskich, tzn., że ruskich jest dziesięćkroć więcej, niż łańskich. Biedni ci ludzie mieszkają nieraz o kilkadziesiąt kilometrów od kościoła. Takie np. Nasiczne i Caryńskie 31 km, z Chmielą i z Dydiowy 25 km, z Berechów Górnych 34 km, a z Wołosatego aż 41 km. I to nie równej, bitej drogi, ale drogi górskiej, przykraj przez 10 szczytów i tyleż potoków. Jakżeż się dziwić, że ludzie ci jak rok długi nie zagląдают do kościoła i nie znają nawet księdza swojego. Ile razy się zdarzyło, że chcąc być na nabożeństwie w święto, dzień przedtem już wyprawili się do kościoła, żeby zdążyć na czas, a potem do domu wrócić nie mogli, bo deszcze spadły, potoki wezbrały i mosty porwały się na Sanie. Tak w lecie — a w zimie już zgoła niepodobna z takiej odległości i marzyć o kościele, bo wszystkie ścieżki zawiane, a zawieje tak straszne, że w jednej chwili zasypać mogą całą gromadę. Wyrasta więc i młode i stare pokolenie zdała od szkoły i kościoła w nieznajomości Boga i prawd wiary, a co za tem idzie, obojętnie na sprawy religijne. — Jeden jedyny sposób na to wszystko, żeby pasterz sam szukał owieczek swoich. I czyni to. Ale i dla niego istnieją te same trudności, a choćby ciągle był w drodze i wracał do domu tylko na niedzielę, to i tak rzadko kto by go oglądał i mało może pouczyć wobec tego, że tak ogromna ilość wiosek należy do jego parafii. — Tego rodzaju stosunki nie przedstawiają w całej okolicy tutejszej nic osobliwszego. Oto najbliższe sąsiedztwo Polany od zachodu to parafia Wołkowyja — obejmuje wsi 28, ma jednego tylko księdza, dusz 1.200, po jednej i po drugiej stronie nieobliczalnego Sanu, a niektóre wsi w odległości 20—25 km. Od północy Jasień — również 28 wsi. A od wschodu parafia Turka zapewne jedyna w swoim rodzaju na całą Galicyę i Austryę, bo liczy aż 88 wsi. Życie tych księży to prawdziwie mi-

syonarskie życie. — To też nie dziwnego, że w pierwszej połowie XIX. wieku biskupi przemyscy urządzili Polanę we formie stacyi misyjnej i oddali ją Jezuitom, którzy po dwu ciągle podróżowali od wioski do wioski, od szałas do szałas i pouczali o najniezbędniejszych prawdach wiary. Jeszcze po dzień dzisiejszy przechowuje się tu pamięć tych Misyonarzy.

Ostatni dzień misyi wtorek 6. sierpnia schodził się z Przemienieniem Pańskim. Jest to odpust w Polanie. Dziś Komunia św. Razem z poprzedniami przez te 5 dni mieliśmy 900 do 1000 spowiedzi i Komunii św. Dodać wieść o misyi już miała czas zająć i do najdalszego zakątka.

Przez całe 5 dni w tych górach i kniejach o niczem nie rozprawiano tylko o misyach. Opowiadał o nich i ten, co się czuł draśniętym, i ten, który podziwiał, i ten, którego sumienie się poruszyło na głos ks. Misyonarza, zarówno ten, co nauki odnosił do siebie, jak i ów, który wszystko stosował tylko do sąsiada swego. Dostyc, że od niepa-miętnych czasów nie było we Wschodnim Beskidzie ważniejszego wypadku nad te misye i o nich wszyscy mówili, i Polacy i Rusini. We wtorek jest odpust w Polanie i zakończenie tych misyi. Przynajmniej teraz trzeba widzieć, co to misya, a co Misyonarze. Ruszyły się góry i od rana procesye napływały bez ustanku do Polany, płynęły i Rusini. — Taki natłok był w kościele i koło niego, że po raz pierwszy na tem miejscu ks. proboszcz użył coś podobnego. Chwilami mu się chciało wydawać, że to nie jego obojętni spokojni parafianie; nie poznawał ich. Obawiał się przedtem urządzać misye; był przekonany, że mu się nie powiodą; i sąsiedzi utrzymywali go w tem przekonaniu, że nikt nie przyjdzie na misye. Wszakżeż zrobił próbę. Ale kiedy w pierwszym dniu spostrzegł pustki w kościele, już sądził, że spełniają się obawy. Teraz jednakże przy pożegnaniu serdecznie dziękował Bogu za dzieło łaski Jego, dokonane nad duszami, jego pieczy powierzonymi.

Ks. W Szymbor. Roczniki Obydwóch Zgromadzeń św. Wincentego a Paulo. R. 14, nr 2 (1908). Wydawnictwo XX. Misyonarzy. Kraków.



Kochana Mamo,

Trudno zacząć, choć chciałoby się powiedzieć wiele, brakuje słów, żadne z nich nie wyraża bólu, smutku i żalu jaki w nas pozostaje. Chcemy Ci podziękować za to jak nas wychowałaś, za każdy Twój trud włożony w to aby niczego nam w życiu nigdy nie brakowało.

Dziękujemy za dom, który stworzyłaś - mocno się przy tym napracowałaś. Ten dom do dziś wypełniłaś uśmiechem, ciepłem, gościnnością, dobrocią. Stworzyłaś dom otwarty dla każdego nowego członka rodziny witałaś z otwartymi ramionami.

Każdy kto dziś przyszedł Cię pożegnać zapewne w swoim życiu doświadczył od Ciebie miłości i czułości, to że byłaś z nami znaczyło i znaczyć będziesz dla nas bardzo wiele. Byłaś kobietą silną, dobrą, pracowitą i

troskliwą a zarazem skromną, nigdy na nic się nie skarżyłaś, choć czasem ogrom pracy Cię przytłaczał.

Zawsze myślałaś i martwiłaś się o innych. Nigdy nie słyszeliśmy od Ciebie narzekania, byłaś tak pełna energii i tą energią zarażałaś wszystkich wokół. Tak wiele dostałaś od życia: cudownego, dobrego i kochanego męża. Byliście dla nas wzorem małżeństwa idealnego. Wspólnie się o siebie troszczyliście, nigdy nie kłóciliście się, zawsze ze sobą rozmawialiście, kroczyliście wspólnie tą samą ścieżką aż do teraz.

Doczekałaś trzech wspaniałych i zaradnych synów którzy stworzyli swoje rodziny, dla których byłaś kochającą i wyrozumiałą Mamą która zawsze przy nich była w tych lepszych i gorszych chwilach. Pokazałaś jak stworzyć taką rodzinę jaką ona stworzyła dla was, wychowała ich na godnych i cudownych mężów i ojców jakim był Twój ojciec.

Byłaś przy nas gdy na świat przyszły twoje wnuczki - zawsze powtarzałaś "moje najukochańsze". Dzieliłaś między nie swoją miłość po równo. Cieszyłaś się gdy do Ciebie przychodziły i opowiadały przeróżne wymyślane historie oraz gdy robiły zabawne miny. Dla Ciebie wszyscy byli równi.

Troszczyłaś się o swoich rodziców bardziej niż o siebie. Martwiłaś się o ich zdrowie przez ubiegłe lata, byłaś z nimi do ostatnich chwil. Tak bardzo byłaś zżyta ze swoim rodzeństwem. To z nimi spędziłaś wiele cudownych chwil i to oni trwali przy Tobie w chorobie. Tak bardzo będą za Tobą tęsknić, teraz ból i pustka wypełnia ich duszę.

Byłaś wspaniałą ciocią. Gdy Twoi siostrzeńcy i bratankowie przyjeżdżali na wakacje mogli się czuć jak w swoim własnym rodzinnym domu. Byłaś zawsze pomocna dla swoich sąsiadów. Otaczało Cię wielu przyjaciół którzy są tu dziś z Tobą tak jak Ty byłaś z nimi gdy tego potrzebowali. Serce na dłoni byś każdemu oddała i tak bardzo cierpiałaś gdy komuś z Twoich bliskich było źle.

Miałaś jeszcze wiele planów na przyszłość. Chciałaś poszerzyć agroturystykę, bo turyści pokochali spędzać u Ciebie wolny czas, zawsze dbałaś by dobrze się u Ciebie czuli.

Chciałaś pobawić się na weselu u Łukasza i Martynty, zobaczyć budowany dom Marcina i Izy oraz zobaczyć miejsce w którym zaczniesz budować Kamil ze Sylwią.

Nie tak dawno jeszcze planowałaś hucznie obchodzić swoje 50-te urodziny w październiku. Chciałaś zobaczyć jak Twoje wnuczki idą do szkoły. Miałaś jeszcze dużo planów o których nawet nie wiemy a ten okropny los Ci wszystko pokrzyżował. Walczyłaś. Walczyłaś tak dzielnie. Walczyłaś do końca. Nie przegrałaś. Wygrałaś dla nas coś cennego - czas.

Dziękujemy Ci Boże, że dałaś jej ten czas, że zaledwie kilka miesięcy dzięki którym, mogliśmy się wspólnie przygotować na jej odejście.

Mieliśmy czas na to, żeby się pożegnać i spędzić z Tobą ten cenny czas którego zbyt wiele nie pozostało. Zdążyliśmy Ci powiedzieć że jesteś i będziesz dla nas najważniejsza - powiedzieć Ci że zawdzięczamy Ci życie i to jacy jesteśmy, że zawsze z każdym problemem moglibyśmy do Ciebie przyjść, nigdy nikogo nie odtrąciłaś zawsze pomagałaś, nie krytykowałaś, utuliłaś i pokrzepiłaś.

Mamo,

Dla nas nie umarłaś będziesz żyła z nami dopóki my będziemy żyli bo zostanie z nami pamięć o Tobie, zostanie Twój uśmiech, Twoje dobre słowo, Twoja czułość i zaangażowanie w nasze życie.

Życie jest trochę jak morska podróż. Wyjeżdżamy żegnając się i płacząc z powodu oddalenia od osób nam drogich, ale gdy tylko przybijemy do drugiego brzegu są już inne osoby które już czekają z otwartymi ramionami na Ciebie w Twoim porcie którym, jest kres życia.

Wiemy że jesteś tam i patrzysz na nas z góry. Kochamy Cię i zawsze będziesz żyć w naszych sercach.

Do zobaczenia Mamo, do zobaczenia w niebie.

1. Dzisiejsza niedziela w sposób szczególny w Kościele jest poświęcona środkom społecznego przekazu. Umiejmy roztropnie korzystać z dobrodziejstw mediów, ale pamiętajmy, że one powinny służyć człowiekowi, a nie odwrotnie. Dzisiejsza składka jest przeznaczona na cele inwestycyjne.

2. Dziś ostatnia Msza św. w okresie letnim w Olchowcu o godz. 14 30.

3. W poniedziałek, 21 września, obchodzimy święto Świętego Mateusza Apostoła i Ewangelisty.

4. W czwartek msza św. do Maryi Wspomożycielki Wiernych z prośbami i podziękowaniami, można jeszcze złożyć prośby do skrzynki koło konfesjonau.

5. W przyszłą niedzielę, 27 września, w Kościele będziemy obchodzić 106. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy oraz Światowy Dzień Turystyki.

6. W ostatnim tygodniu pożegnaliśmy p. Bożenę Wiercińską - Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie.....

7. Zachęcam do czytania prasy katolickiej, naszego tygodnika - Wśród Nas.

**W tym tygodniu patronują nam:**

21 IX – św. Mateusz Apostoł i Ewangelista (†około 60), Pan Jezus dokonał w nim cudu nawrócenia, stał się Chrystusowym uczniem i autorem jednej z Ewangelii.

23 IX – św. ojciec Pio (1887-1968), prezbiter, kapucyn, stygmatyk i mistyk, wielki czciciel Eucharystii i Matki Bożej.

Intencje Mszy Świętych

**Niedziela - 20 Września o godz. 8 00** + Bożena Wiercińska

O godz. 11 00 + Leszek Maj - msza św. od siostry

Godz. 14 30 Olchowiec - Za parafian

**Niedziela - 27 Września o godz. 8 00** + 1) +Halina Strózik+ Krystyna Doleżych (greg.)

2) Dzięczynna za otrzymane łaski i opiekę Matki Bożej dla rodziny Lachedzia

O godz. 11 00 O zdrowie i bł. Boże dla Andrzeja i Ryszardy z okaz 40 lecia małżeństwa.

Pozostałe intencje są spoza parafii.